









## Tragedja chrześcijan asyryjskich.

**Anglja nie dotrzymała swoich zobowiązań wobec nich.**

Depesze przyniosły w ostatnich dniach wiadomość o krwawej rzezi chrześcijan asyryjskich w Iraku. Nieliczny ten lud, pochodzący od starożytnych Asyryjczyków i Chaldejczyków, w ciągu ostatnich 800 lat zamieszkiwał okolice Edessy, Erbilu, Sindzaru, tworząc niezależne państewka. Nawrócony na chrześcijaństwo walczył mężnie u boku Krzyżowców pod murami Antjochji. W V-tym wieku schizma podzieliła go na Nestorjanów i Jakobitów, później jednak w całości prawie powrócił do kościoła katolickiego.

Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków, otoczony ze wszystkich stron przez Muzułmanów, zmuszony został do wycofania się w góry, oddzielając dzisiejszy Irak od Persji i Kurdystanu. Ale i w nowych siedzibach nie znalazł spokoju, ponieważ stale był napadany przez Kurdów. Wielu jeszcze pamięta wielką masakrę w roku 1895 za rządów Abdul Hamida, gdy padło około stu tysięcy Asyryjczyków. We względnej wolności mimo okropnych warunków żyli Asyryjczycy aż do roku 1916, kiedy za obietnicę przywrócenia wolności religijnej i politycznej Anglii skłonili ich do ośrędnego wystąpienia przeciw Turkom po stronie aliantów. Oddziały asyryjskie pod wodzą Botruz Elia i Melik Khauchaba przekroczyły granicę Kurdystanu i zaatakowały armię turecką, zmobilizowaną na Kaukazie przeciw Rosji. W odwet za to Turcy spalili wsie asyryjskie i pomordowali kobiety, starców i dzieci.

Po wojnie na konferencję pokojową w Paryżu w roku 1919 przybyła, prowadzona przez sędziwego patriarchę, delegacja Asyryjczyków i powołując się na układ, zawarty w roku 1916 ze słynnym pułkownikiem Lawrence'em i innymi agentami angielskimi, zażądała utworzenia państwa asyryjskiego z Górnej Mezopotamji, kilku dolin Kurdystanu i Mossulu. Ponieważ Mossul, posiadający źródła naftowe, był już przedmiotem targów między Anglią a Husseinem, szeikiem Mekki, jego synem Faisalem, sprawa żądań asyryjskich od razu natknęła się na nieprzewidywane trudności. Nadto Asyryjczycy, wiedząc, że podporządkowanie Kurdystanu Chrześcijanom mogłoby wywołać ogólne powstanie otaczających ich zewsząd Arabów, zgóry zabiegali o protektorat francuski, czem dotknięta Anglja głosowała za wcieleniem całej Mezopotamji wraz z górskimi siedzibami asyryjskimi do nowego państwa Iraku. Asyryjczycy zgodzili się na to zarządzenie, postawili jednak dwa warunki; 1) by dano im tereny, na których mogliby żyć wspólnie, a nie, jak dotychczas, w rozproszeniu, 2) by mandat brytyjski nad Irakiem trwał 25 lat. Sądził widocznie, że w ciągu tego okresu potrafią się ułożyć warunki współżycia z muzułmańskimi poddanymi króla Faisala, przede wszystkim z odwiecznymi wrogami — Kurdami.

W styczniu r. ub. mandat brytyjski nad Irakiem niespodziewanie zniesiono. Na wieść o tem żołnierze asyryjscy, należący do armji irackiej, porzucili służbę, aby bronić swych ognisk domowych przed możliwymi napadami. Komisarz angielski, sir Humphries, dał wówczas Asyryjczykom formalne zapewnienie, że otrzymają należne im terytorja, wobec czego nowowybrany patriarcha, młody Mar Stimun, nakazał żołnierzom powrót na opuszczone placówki. Gdy w lipcu 1932 roku w Genewie ogłoszono niepodległość Iraku, patriarcha zażądał dotrzymania przyrzeczeń. Ponieważ Bagdad nie chciał słuchać o tem, zwrócono się do Londynu i Genewy.

Londyn umył ręce, a Liga Narodów wyznaczyła komisję, która po trzymiesięcznych badaniach nie powzięła żadnej decyzji. Tymczasem patriarchę wtrącono do więzienia. Wtedy gnębiony lud asyryjski w mniejszych lub większych grupach opuścił niewdzięczny kraj i przybył do Syrii, życzliwie przyjęty przez posiadających tu mandat Francuzów. W roku bieżącym pod wpływem tęsknoty czy dla innych powodów, siedmiuset Asyryjczyków przekroczyło zpowrotem rzekę Tygrys, zamierzając powrócić do dawnych siedzib. Dnia 4-tego sierpnia grupa ta rozproszyła niewielki oddział żołnierzy irackich, zastępujących im drogę. Na drugi dzień rząd Faisala wysłał przeciwko „buntownikom” Kurdów i dokonał krwawej masakry biednych Chrześcijan, celem zaś ostatecznego zlikwidowania sprawy szef rządu państwa, które według opinji Genewy „dojrzało już do niepodległości”, kazał powiesić wszystkich Asyryjczyków, trzymany w więzieniach Bagdadu. Oszczędził podobno tylko patriarchę, którego zamierza zesłać wraz z rodzicami na wygnanie.

Tak się mniej więcej przedstawia historia narodu Asyryjczyków. Historia beznadziejnie smutna i nasuwająca jeszcze smutniejsze refleksje. Potwierdza się raz jeszcze, że w polityce największą wagę mają dziś łtacie rzeczy, jak nafta, węgiel czy choćby taka skromna roślina, jak trzcina cukrowa.

## Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

1. W większym mieście woj. poznańskiego w południowej części województwa, jest do sprzedania nieruchomość, składająca się z domu mieszkalnego, jednopiętrowego z 4 mieszkaniami, podwórza, ogrodu 1-morgowego, około 20 drzewek owocowych tuż przy mieście.

2. W pow. wolsztyńskim — do sprzedania wzgl. wydzierżawienia ośrodek 52-morgowy, na który składa się: 10 morgów pastwiska, 10 mrg. ornej ziemi, 8 mrg. ogrodu, 24 mrg. łąki, ca 200 drzew owocowych, ca 300 krzaków porzeczkowych, 3 sadzonki itd. dom, pałac oraz dwie oficyny.

3. W terenie (woj. poznańskie) do wydzierżawienia: sklep rzeźniczy i restauracja, łącznie wzgl. każde z osobna. Oba przedsięwzięcia są dobrze zaprowadzone.

4. W jednym z miasteczek pow. inowrocławskiego na Kujawach są do wydzierżawienia duże lokale handlowe, położone w najlepszym miejscu miasta, mianowicie w centrum, dla przedsiębiorczego Polaka. Uruchomienie tej placówki handlowej (handel bławatami wzgl. konfekcja męska i damska itp.) stanowić może stałą i pewną egzystencję życiową.

Bliższych informacji udzieli zainteresowanym za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź, Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

## Gdzie najszybciej dojrzewają rośliny?

W kraju polarnym rośliny rosną z nadzwyczajną szybkością. W maju ziemia jeszcze pokryta jest lodem, a już w pierwszym tygodniu sierpnia następuje zbiór pszenicy i owsa. Zjawisko to tłumaczy się tem, że w czasie letnich miesięcy ziemia jest dosłownie skąpana w promieniach słońca przez dzień i noc. To też rośliny otrzymują ilość promieni, potrzebną im do dojrzewania w czasie o wiele krótszym, niż w klimacie łagodniejszym.

## Z bagien i nieużytków — ogrody i pola.

Wzdłuż rzeki Raciążnicy (w województwie warszawskim) ciągną się duże obszary zabagnione, nienadające się do użytku. Z uwagi na to władze rozpoczęły regulowanie rzeki Raciążnicy. Dotychczas uregulowano 15 km.

Z bagien i nieużytków, które już zostały osuszone, powstały ogrody i pola orne.

## Doniosły wynalazek lekarza.

Znanemu rosyjskiemu lekarzowi chirurgowi profesorowi Worony udało się przeszczepić zdrowe części zmarłych na żyjącego człowieka. Profesor przeszczepił zdrową nerkę niedawno zmarłego mężczyzny do organizmu kobiety, która zażyła truciznę, przez co jej nerki zostały zniszczone. Przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować.

## Amerykańskie znaczki pocztowe z wizerunkiem Kościuszki.

Z polecenia amerykańskiego ministra poczty James A. Farley, w październiku rb. ukażą się w obiegu 5-centowe znaczki pocztowe z wizerunkiem Kościuszki. Zawiadamiając o tem prezesa Polskiego Związku Narodowego, p. Jana Romaszkiwicza w Chicago, minister Farley, pisze: „Kościuszkę na zawsze uwieczniony został w sercach ludu amerykańskiego“.

## 500 wsi chińskich pod wodą.

Z Chin nadeszły alarmujące wiadomości o straszliwych rozmiarach katastrofalnej powodzi. Ofiarą Żółtej rzeki padło 500 wsi. Według dokładnych obliczeń 300 tys. ludzi znajduje się bez dachu nad głową. Na ogromnej przestrzeni powódź zniszczyła wszystkie uprawy rolne.

Ośrodkiem powodzi jest prowincja Honan. Ludności zagraża klęska głodu. Z pomocą bezdomnym pospieszył Czerwony Krzyż. Powódź chińską uważać należy za najgroźniejszą katastrofę żywiołową ostatnich lat.

## Jakto marjawici gościli bolszewików w czasie walk w r. 1920?

### A teraz chcą należeć do komitetów obchodowych!

Płock. W niedzielę 27 bm. odbył się w Płocku obchód 13-lecia bohaterskiej obrony Płocka. Do komitetu weszli przedstawiciele skompromitowanej sekty marjawitów (\*). A oto co z tej racji pisze „Głos Mazowiecki”:

„...Płock był zagrożony... Marjawici znaleźli się w kłopotliwej sytuacji... Każdy dzień przynosił wcale niepokojące nowiny, aż pewnego poranka piekielny grzechot kulomiotów i świst artylerijskich pocisków ponad miastem kazały się domyśleć, że nastąpiła faza decydujących walk o Płock...

Północna część miasta wraz z klasztorem marjawickim zajęta została przez wojska czerwone. Mieszkańcy zamykali się w domach swoich, zasłaniaли okna, by jak najdalej odsunąć chwilę ujrzenia znienawidzonego najeźdźcy, który niósł mord i pożogę, pławił się we krwi naszych bohaterów, rabował i burzył kościoły, gwałcił nasze żony i matki, hańbił córki i siostry... Długie i gwałtowne łamotanie kolbami karabinów w drzwi zniewalało do wpuszczenia w prógi nasze dzicy bolszewickiej. Marjawici zaś sympatję swoją zwrócili w stronę bolszewików, bo ci znaleźli klasztorne wrota otwarte, a w nich „ojca” Filipa Feldmana z chlebem i solą... Za tym profanem polskiej tradycji stały „siostry zakonne”, gotowe do spełnienia życzeń gości.

Jak niegdyś Rosjanie, a potem Niemcy, tak teraz bolszewicy cieszyli się u marjawitów pełni względami. Serdecznie przyjęci i gościnnie podejmowani, jak nigdzie przez nikogo dotąd, rozkwatowali się bezpiecznie w klasztorze... I znów wspaniale uczyli, bankiety, popisy dzieci, a dla żołnierzy kantyny i bezpłatne jadłodajnie na posesji klasztornej.

Dzień i noc jedzono i pito. Dym z kadzielnicy mieszał się z dymem machorki... Dźwięk sygnaturki zlewał się z brzękiem tłuczonego szkła przy pijatyce, cyniczne pieśni pijanych komisarzy dysharmonizowały z pobożną pieśnią w kościele... W korytarzach żołnierze z dzikimi objawami temperamentu tańczyli trepaka... Wśród czerni tej powiewne siostry, niby markietanki, rozdawały bułki, ciastka, cukierki i owoce... A w południowo-wschodniej części miasta polski żołnierz walczył o każdy zaulek, o każdy niemal kamień ulicy, broczył krwią i kładł życie na ofiarnym ołtarzu zagrożonej Ojczyzny!...”

I ci ludzie mają obecnie czelność brać udział w obchodach ku czci tych, co legli bohaterską śmiercią z rąk bolszewików, których oni gościnnie podejmowali. Podziwiamy też krótką pamięć miejscowych władz, zapraszających marjawitów do komitetu obchodu.

### 300 wiosek bez mieszkańców.

Około 300 wsi w Syrii zostało opuszczonych przez mieszkańców. Urzędnicy, ściągający podatki, kiedy przybyli do okręgu Aleppo, nie znaleźli w okolicznych wsiach ani żywej duszy. Nie udało się nawet stwierdzić, dokąd wywędrowali mieszkańcy.

### Grób Mojżesza odnaleziony.

Na górze Nebo (w Palestynie) wyprawa naukowa Zakonu Franciszkanów odkryła szczątki z 3-ciego wieku po Chrystusie. Z greckich napisów znajdujących się na posadzce, można przypuszczać, że tam był grób Mojżesza.

## Polskie sery powinny wyrugować „Danziger Käse“.

Czechosłowacki rząd nałożył cło importowe na mleko, dowożone zwłaszcza z pogranicza, dotąd bez cła, na czeską stronę, a mianowicie w wysokości 40 h. od 1 kg., przyczem czeskie organy celne wymierzają cło od wagi mleka wraz z naczyniem. W ten sposób wywóz mleka w ruchu pogranicznym został przekreślony, a na rynku mlecznym po stronie polskiej wystąpił nadmiar mleka, powodując dalsze obniżenie się cen na mleko i przybory mleczne, które kształtują się obecnie poniżej kosztów opłacalności rolniczej.

W związku z tem odbyli producenci, zgrupowani w sekcji mleczarskiej przy Towarzystwie Rolniczym w Cieszynie kilka zebrań, na których omawiano sytuację, wytworzoną na rynku mlecznym. W wyniku dłuższej, ożywionej dyskusji stwierdzono, że należy dążyć do wyszukania innego rynku zbytu, a przede wszystkim dążyć do rozwinięcia na większą skalę przeróbki mleka na sery, do czego mleko z okolic Cieszyna o wysokiej kulturze hodowlanej i pastwiskowej w zupełności się nadaje. Już obecnie dwie mleczarnie w Bażanowicach i Skoczowie wytwarzają sery, które zarówno co do ceny, jak i co do jakości są przez konsumentów poszukiwane.

Mimo to jednak spotkać można w sklepach sery gdańskie, szumnie reklamowane („Danziger Käse”). Dzieje się to skutkiem przyzwyczajenia konsumentów do tych serów z czasów dawniejszych. Częściowo winę ponoszą jednak kupcy, którzy nie starają się nawiązać kontaktu z firmami krajowymi, a nieraz może świadomie popierają gdańskie wyroby. — Z tem należałoby wreszcie skończyć.

## Papież chce ratować głodnych w Rosji.

Rzym. W tych dniach wrócił z Rosji do Rzymu specjalny wysłannik papieski i złożył Ojcu św. obszernie sprawozdanie z pobytu w tym kraju, gdzie — jak wiadomo z wielu źródeł — panuje straszny głód.

Wysłannik papieski stwierdził m. in., że ocze kiwać można w ciągu nadchodzącej zimy śmierci głodowej około 12 milionów ludzi.

Słyszac to Ojciec św nie mógł ukryć swego bólu. „Musimy — powiedział — niech co chce kosztuje, znaleźć jakąś drogę, aby temu zapobiec”.

Powszechnie przypuszcza się, że papież zamierza wysłać do Rosji żywnościową ekspedycję ratunkową na podobieństwo ekspedycji, podjętej przed kilku laty. Ekspedycja taka oczywiście doszłoby do skutku, o ileby na to zezwoliły władze sowieckie.

### Walka wycieczkowiczów z orłami.

Na jednym ze szczytów pod St. Jean de Maurienne wycieczka, składająca się z alpinistów francuskich, została zaatakowana przez 10 górskich orłów. Orły chciały porwać plecaki z żywnością. Po dłuższej walce udało się sportowcom odpędzić ptaki.

## Czy gołębie pocztowe są wrażliwe na fale eteru?

To pytanie oddawna zaprzęta umysł zarówno hodowców gołębi, jak też uczonych, badających różnorodny wpływ lat eteru. Latem 1906 roku i 1907 zauważono, że gołębie pocztowe stały się prawie zupełnie niezdatne do użytku, straciwszy z niewyjaśnionych powodów zdolność orientowania się w przestworzu. Zdarzyło się to 22. VI. 1906 r. i 18. VIII. 1907. Otóż dni tych miały miejsce niezwykle silne wyładowania elektryczne. Ten sam objaw dezorientacji stwierdzono u gołębi na nowiu, ostatnio zaś — w polu bezdrutowych stacyj telegraficznych, co zdawałoby wskazywać na to, że zmysł orientacyjny jest uwarunkowany u gołębi przez wpływy magnetyczne.

### Z ruchu wydawniczego.

**Antoni Malatyński: „Niemcy pod znakiem Hitlera”,  
Warszawa — r. 1933.**

Skład Główny: Dom Książki Polskiej. Stron 136.

Cena zł 2,80.

„Niemcy pod znakiem Hitlera” jest to jedna z najbardziej wartościowych nowości księgarskich. Bogactwo pierwszorzędnej materjału informacyjnego, szereg szczegółów mało znanych, a nader interesujących i charakterystycznych oraz trafne i wnikliwe sądy o stosunkach i wypadkach niemieckich czynią z książki p. Malatyńskiego doskonały przewodnik w labiryncie przemian i niespodzianek u naszego najbliższego sąsiada. Szczególnie należy podkreślić: scharakteryzowanie obecnych zmian w Rzeszy na bogatym tle historycznym, informacje o programach i sile wszystkich partij niemieckich, systematyczne i wszechstronne zanalizowanie narodowo-socjalistycznej doktryny (pierwsze w Polsce przedstawienie kompletnego programu „Trzeciej Rzeszy”), zaobrazowanie całego przyboru hitlerowskiej fali oraz szczegółowe jego przedstawienie ostatniej rozgrywki politycznej między Hitlerem, a jego licznymi przeciwnikami, t. j. obozem weimarskim, junkrami i gen. Schlecherem. Nadto książka p. Malatyńskiego posiada jeszcze jedną b. ważną zaletę. Jest to mianowicie pierwsza praca, która oświetla ostatnie przemiany niemieckie z polskiego punktu widzenia. Przy zachowaniu całego obiektywizmu uwypukla ona wagę wypadków niemieckich dla Polski i jest wyrazem gorącej troski autora o przyszłość naszego narodu. **Patryjotyczne stanowisko autora znalazło swój wyraz m. in. w dedykowaniu pracy ziemi pomorskiej.**

Przejrzyszy układ, wielka jasność w wyobrażeniu myśli wyborne porównanie i lekkość stylu sprawiają, iż prace p. Malatyńskiego czyta się b. łatwo i uprzejmie. Szata zewnętrzna książki miła. Waga zagadnienia niemieckiego oraz wymienione walory książki, jak również przystępna cena, niewątpliwie sprawią, że „Niemcy pod znakiem Hitlera” Antoniego Malatyńskiego znajdą się w rękach najszerzych kół czytelników.

Zaznaczyć należy, że p. Antoni Malatyński jest jednym z wybitniejszych działaczy młodego pokolenia narodowego.  
zet.